

# Ukryty koszt wojny w Ukrainie: zniszczenie środowiska

14 stycznia 2025

Gdy w pierwszym roku wojny na Ukrainie usłyszałem o zniszczeniu przez Rosjan zapasów Charkowskiego Banku Genów Roślin, poczułem głębokie przerażenie. Sam przez kilka lat pracowałem przy projekcie badawczym skupionym dookoła polskiego Banku Genów Roślin IHAR w Radzikowie oraz odwiedziłem podobne instytucje w innych krajach. Wiedziałem więc, jak duże znaczenie dla hodowli roślin czy zachowania rzadkich gatunków mają podobne instytucje. Banki genów to kolekcje zasobów genowych różnych odmian i gatunków, które mogą być wykorzystane w badaniach naukowych, rozwoju gospodarki czy zaspokajaniu innych potrzeb społeczeństwa. Pracujący tam naukowcy dbają o czystość przechowywanych okazów (w przypadku roślin są to nasion, cebulki czy bulwy), namnażają je i przechowują w specjalnym „skarbcu”, którego warunki pozwalają zachować rośliny w odpowiednim stanie przez dekady. Próbkę są regularnie uzupełniane i wymieniane w celu upewnienia się, że są w ilości i jakości pozwalających na wyhodowanie odpowiednio dużej liczby roślin danej odmiany.

Zasoby banku genów mogą służyć tworzeniu nowych odmian roślin przez hodowców, odtworzeniu populacji, która została stracona w świecie zewnętrznym, ale też często po prostu są źródłem rzadkich, pięknych czy użytecznych roślin dla hobbystów czy rolników.

Na szczęście wbrew doniesieniom mediów, które w sensacyjny sposób pisały o „zniszczeniu jedyne go banku genów roślin na Ukrainie”, „utracie bezcennych próbek dziesiątek tysięcy roślin” i inne clickbaitowe bzdury, charkowski bank genów roślin przetrwał. Zniszczeniu podczas ostrzału uległa część

pól należących do instytucji – na takich polach namnaża się rośliny, których próbki przechowywane są w skarbcu banku genów. Zniszczenie pól jest oczywiście stratą, jednak nie zagraża długoterminowo kolekcji banku genów. Wysuwane wobec Rosji zarzuty rozmyślnego niszczenia dziedzictwa biologicznego i środowiskowego – zostały wycofane. Jednak nie na długo.

## **Skażone rzeki, zniszczone lasy**

O ile atak na pola banku genów w Charkowie czy niszczenie ziemi uprawnej można próbować uznać za koszt poboczny działań zbrojnych, o tyle wiele innych działań Rosjan wydaje się mieć na celu rozmyślnie skażenie środowiska lub przynajmniej – używanie takiej groźby jako narzędzia presji strategicznej.

Najbardziej drastycznym przykładem takiego działania było wysadzenie zapory elektrowni wodnej w Nowej Kachówce, w obwodzie chersońskim. Wywołało ono oskarżenia wobec Rosji o wykorzystywanie wielkoskalowego niszczenia środowiska jako narzędzia wojny.

Wysadzenie zapory miało ograniczyć możliwości ukraińskiej kontrofensywy w obwodzie chersońskim, ale poskutkowało zalaniem ponad 600 kilometrów kwadratowych. W wyniku powodzi przesiedlono dziesiątki tysięcy ludzi, zginęło co najmniej 40 osób, a zalanie doprowadziło do zniszczenia lokalnych ekosystemów. Dodatkowo zbiorniki wodne obsługiwane przez tamę służyły do chłodzenia reaktorów Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, co wywołało obawy o bezpieczeństwo nuklearne.

W 2024 pojawiły się też oskarżenia o celowe zatrucie rzek Sejm i Desna, które są dopływami Dniepru. Według ukraińskich źródeł, Rosja zrzuciła do tych rzek duże ilości toksycznych odpadów przemysłowych. Zrzut miał miejsce tuż przed granicą z Ukrainą, tak aby skaził tylko ukraińską część rzeki. Toksyny zabiły całe ekosystemy, niszcząc faunę i florę rzek, a także zagrażając Dnieprowi – kluczowemu źródłu wody dla ponad połowy mieszkańców Ukrainy.

Raport opracowany na początku 2024 roku przez zespół pod kierownictwem Daniela Hryhorczuka, profesora Uniwersytetu w Illinois, szacował ukraińskie straty środowiskowe na ponad 56 miliardów dolarów. Dokument, opublikowany w „Journal of Occupational Medicine and Toxicology”, którego autorami są min. naukowcy z Harvardu oraz pracownicy ukraińskiego ministerstwa zdrowia, wskazuje na wiele mniej oczywistych form wpływu na środowisko – takich jak pożary wybuchające z powodu działań wojennych czy skażenie ziemi i powietrza wskutek ostrzałów. Działania wojenne o negatywnym wpływie na środowisko obejmują również stosowanie przez Rosjan chemicznych środków bojowych, takich jak gazy łzawiące i duszące. Według raportów ukraińskiego Sztabu Generalnego, do sierpnia bieżącego roku doszło już do ponad 4 tysięcy takich ataków.

Raport Hryhorczuka zwraca też uwagę na zniszczenie habitatów i ekosystemów wskutek przeorania dużych obszarów Ukrainy okopami i transzejami oraz toczenia działań zbrojnych w obszarach objętych ochroną czy rezerwatach przyrody. Według badaczy, aż 30% obszarów chronionych w Ukrainie zostało dotkniętych przez działania zbrojne, wymuszając migrację lub zagładę gatunków ptaków, ssaków i roślin. Wojna nie oszczędziła też życia morskiego – zaminowanie Morza Czarnego oraz regularne bitwy morskie miały przynieść olbrzymie zubożenie bioróżnorodności fauny i flory żyjącej wzdłuż linii brzegowych. Istnieje konsensus naukowców, że odbudowanie tych strat zajmie długie lata, jeśli nie dekady.

Większość badawczy solidarnie podnosi wobec armii rosyjskiej zarzut stosowania ekobójstwa jako narzędzia wojny.

## **Ekobójstwo**

Ekobójstwo jest przestępstwem polegającym na celowym niszczeniu środowiska w rozległy i trudny do odwrócenia sposób, rozpoznawanym w niektórych systemach prawnych. Jednym

z takich systemów jest prawo kurańskie.

Andriej Kostin, Prokurator Generalny Ukrainy, od pierwszych dni wojny zaangażował się w uznanie rosyjskich działań za noszące cechy ekobójstwa. W lutym 2024 roku wydano zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia ekobójstwa i zbrodni wojennych przez byłego rosyjskiego generała pułkownika oraz czterech jego podwładnych. Oskarżenia dotyczą wydania rozkazu przeprowadzenia ataków na Instytut Fizyki i Technologii w Charkowie – lokalizację źródła neutronowego, podkrytycznej instalacji jądrowej oraz magazynu materiałów jądrowych. Instytut został zaatakowany 74 różnymi rodzajami broni, w tym bombami lotniczymi, wieloprowadnicowymi wyrzutniami rakietowymi i artylerią lufową, co, zdaniem Kostina, stwarzało realne zagrożenie katastrofą ekologiczną.

Równolegle ukraińska prokuratura prowadzi dochodzenie w sprawie zniszczenia tam w Kachowce i na rzece Oskil, w tym ocenę szkód wyrządzonych środowisku naturalnemu.

W czerwcu 2023 roku Kancelaria Prezydenta Ukrainy powołała Grupę Roboczą Wysokiego Szczebla ds. Skutków Środowiskowych Wojny, której członkiem jest też Kostin. Grupa, składająca się z ukraińskich i międzynarodowych członków, zajmuje się badaniem szkód środowiskowych spowodowanych wojną, oceną, jak można wzmocnić wymiar sprawiedliwości oraz opracowywaniem zaleceń dotyczących zielonej odbudowy i regeneracji. We współpracy z przedstawicielami ukraińskich ministerstw Ochrony Środowiska, Zdrowia czy Sprawiedliwości oraz m.in. przedstawicieli Międzynarodowego Trybunału Karnego czy Departamentu Sprawiedliwości USA, grupa robocza nie tylko dokumentuje zniszczenia środowiska, ale także próbuje stworzyć nowe ramy krajowego i międzynarodowego prawa, mające na celu karanie sprawców niszczenia środowiska.

Ukraińskie wysiłki na rzecz uznania ekobójstwa za przestępstwo międzynarodowe zyskują coraz większe poparcie na całym świecie. Niektóre państwa, jak Belgia, włączyły ekobójstwo do

kodeksu karnego jako przestępstwo krajowe i międzynarodowe. Parlament Europejski, Rada Europy oraz Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie poparły uznanie ekobójstwa w Statucie Rzymskim oraz zobowiązały członków UE do wprowadzenia w swoich systemach karnych surowszych regulacji dotyczących wielkoskalowego niszczenia środowiska.

## Połowanie granatem

Jesienią 2024 zbierałem materiały do reportażu do ukraińskich ekoanarchistach walczących na froncie. Moim głównym rozmówcą był żołnierz używający pseudonimu Vegan, rzecznik organizacji Ekoplatforma, zrzeszającej żołnierzy i wolontariuszy oddanych sprawie ochrony środowiska. Wszyscy koledzy Vegana są weganami lub wegetarianami lub przynajmniej próbują przejść na tę ścieżkę. Sam Vegan, w przerwach od walki na froncie pisze posty i eseje o ekocentryzmie, ekobójstwie, zniszczeniach ukraińskich lasów. Kiedy zapytałem go, czy był świadkiem bezpośredniego, celowego niszczenia przyrody przez rosyjskich żołnierzy, bez żadnego innego celu niż samo zniszczenie, zaprzeczył. – Nie, nie widziałem czegoś takiego na własne oczy. Oczywiście, czytałem w mediach o podobnych rzeczach, ale nie mogę powiedzieć, że coś takiego widziałem. Są jednak rzeczy równie złe. Rosjanie (często pozbawieni zapasów żywności z powodu przerwanych łańcuchów dostaw w pierwszym okresie wojny – przyp. P. J.] polują w ukraińskich lasach, używając wojskowego sprzętu. Grupy zwierząt są zabijane bronią automatyczną czy materiałami wybuchowymi. Łowią ryby używając granatów czy innych środków wybuchowych. To trwale niszczy całe populacje i ekosystemy.

Gdy pytam go, czy takie działania lub zatrucie rzek są częścią większego, celowego działania, odpowiada: Tak, zdecydowanie. Niszczenie ukraińskiej ziemi jest celowe. Im bardziej będzie zdewastowana, tym mniej chętnie ludzie będą jej bronić czy ją zamieszkiwać. Rosjanie liczą, że łatwiej zajmą te ziemie w przyszłości, a jeśli je stracą – to będą one

obciążeniem i kosztem dla nas, gdy będziemy je próbowali przywrócić do stanu poprzedniego.

Veganowi wtóruje Andriej Kostin, zwracając też uwagę na to, że zanieczyszczenie środowiska w Ukrainie to sprawa globalna. „Wydarzenia w jednym kraju wpływają na środowisko na całym świecie. Tragiczne skutki utraty bioróżnorodności, stresów klimatycznych i narastającego zanieczyszczenia są widoczne w Ukrainie. Rosyjskie bezwzględne i okrutne metody prowadzenia wojny godzą we wszystkie te aspekty. Zniszczenia środowiskowe wykraczają daleko poza granice Ukrainy, wpływając bezpośrednio na cały świat” – pisze prokurator w artykule dla Global Insight.

Zarówno Kostin jak i Vegan mają rację. Celowe lub okazjonalne niszczenie środowiska nie jest nową rzeczą w historii wojen. Jednak w wypadku współczesnych konfliktów przebiega na dużą skalę. Zarówno w Ukrainie, jak i w Palestynie jesteśmy świadkami ekobójstwa. Zmiata z powierzchni ziemi całe populacje zwierząt i roślin, zmieniając duże obszary w ziemię jałową, na której nikt nie będzie chciał mieszkać po zakończeniu konfliktu. Wywołana tym utrata bioróżnorodności, migracje czy zjawiska społeczne już dawno przestały być jedynie problemem narodu, którego bezpośrednio dotyczą. Migranci ze zniszczonych terenów będą musieli gdzieś zamieszkać, a dla wielu wymarzoną kierunkiem będzie Polska i Europa Zachodnia. Żyzne ziemie, zmienione w jałowe pustkowia przestaną być źródłem pożywienia, które chętnie kupuje od Ukrainy globalne południe. Utracone na zawsze odmiany roślin i zwierząt będą stracone dla nas wszystkich, nie tylko dla Ukraińców. Dlatego niezbędnym wydaje się zaangażowanie społeczności międzynarodowej w uregulowanie karania ekobójstwa i unikanie go w kolejnych konfliktach.

Autorstwo: Paweł Jędrał

Źródło: [NowyObywatel.pl](http://NowyObywatel.pl)